

# Seweryn Świączny

---

## Ontologiczne i antropologiczno-teologiczne podstawy instytucji małżeństwa w nauczaniu Jana Pawła II a przymiot nierozzerwalności małżeństwa

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 45/3-4, 121-153

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. SEWERYN ŚWIACZNY  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

**ONTOLOGICZNE I ANTROPOLOGICZNO –  
TEOLOGICZNE PODSTAWY INSTYTUCJI MAŁŻEŃSTWA  
W NAUCZANIU JANA PAWŁA II  
A PRZYMIOT NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA**

**Wstęp**

Kanon 1056 KPK mówi, że istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozzerwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim nabierają szczególnej mocy z racji sakramentu. Szukając podstaw tego sformułowania wydaje nam się słuszne sięgnięcie do nauczania Jana Pawła II. Naszym zdaniem to właśnie jego doktryna na temat małżeństwa przyczynia się do zrozumienia „dlaczego” przymiot nierozzerwalności małżeństwa od początku Kościoła stanowi dla niego nienaruszalną i niezmienną wartość.

**I. Porządek stworzenia i małżeństwo jako sakrament pierwotny**

Jednym z wielkich tematów pojawiających się dosyć często w pracach Jana Pawła II, jest odniesienie do „początkowej prawdy”. Papież sięga do tego co mówią trzy pierwsze rozdziały księgi Rodzaju, to znaczy, do tajemnicy stworzenia człowieka<sup>1</sup>. Wychoząc od tych odniesień papież chce podkreślić podstawową wartość zawartą w pierwotnych planach jakie miał Stwórca w stosunku do człowieka, stworzonego jako „mężczyzna i kobieta” i jednocześnie chce uwypuklić to co jest treścią wiecznego prawa, sformułowanego i ustanowionego przez Boga wobec osobowego bytu jakim jest człowiek. Wiemy, że człowiek, chociaż utracił pewne przywileje po

---

<sup>1</sup> K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Paris 1980, 29-36.

popelnieniu grzechu pierworodnego, zachował w całości sakramentalną strukturę swojej osoby jako „obraz i podobieństwo” Boże<sup>2</sup>. Zachowują się jego podstawowe cechy bytu osobowego, które służą człowiekowi jako punkt odniesienia w jego „stawaniu się” w świecie. Papież na nowo potwierdził obowiązywalność porządku stworzenia, a szczególnie w tym w czym dotyczy on małżeństwa. Tym samym stwierdził, że należy w całości uznać wartość pierwotnego prawa ustanowionego przez Stwórcę „od początku”<sup>3</sup>.

Komentując tekst Mt 19, 3nn., Jan Paweł II zaznacza znamienne, dwukrotne odniesienie się Chrystusa właśnie do prawdy „początkowej” i wskazuje, że ta ostatnia nie oznacza tylko i wyłącznie tajemnicy stworzenia, lecz również prowadzi nas aż na krańce pierwotnej niewinności człowieka i grzechu pierworodnego. Mówi, że kiedy Chrystus, odnosząc się do „początku” relacjonuje słowa Rdz 2, 24, w pewnym sensie nakazuje im przekroczyć granicę jaka istnieje w jahwistycznym tekście księgi Rodzaju między pierwszą a drugą sytuacją człowieka<sup>4</sup>. To dowodzi, że istnieje esencjalna kontynuacja i łączność między dwoma stanami albo wymiarami bytu ludzkiego, to znaczy, pewna głęboka relacja między integralnym stanem natury (*status naturae integrae*) a stanem natury upadłej (*status naturae lapsae*). Jak mówi Papież, stan grzechu jest częścią „człowieka historycznego”, ale właśnie ten stan „historyczny” w każdym bez wyjątku człowieku, ma swoje korzenie w jego własnej „prehistorii teologicznej”, jaką jest stan pierwotnej niewinności. Tak więc „człowiek historyczny” jest zakorzeniony w jego objawionej teologicznej prehistorii i dlatego, każdy punkt jego historycznego stanu grzeszności wyjaśnia się zawsze w odniesieniu do jego generalnej niewinności<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Człowiek stworzony na obraz Boga*, AG 9-IV-1986, nr 7, w: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, 259. Skrót „AG” oznacza Audiencję Generalną.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Significado de la palabra 'principio'*, AG 5-IX-1979, nr 5, w: *Varón y mujer. Teología del cuerpo*, Madrid 1995, s. 28. Dysponujemy również polskim wydaniem katechez z Audiencji Generalnych pt. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, (Lublin 1981), pod redakcją T. Stycznia, jednak mimo, iż to wydanie jest opatrzone dobrym komentarzem brakuje w nich dat poszczególnych audiencji i numerów, które ułatwiają czytelnikowi orientację dlatego korzystamy z wydania hiszpańskiego.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *El segundo relato de la creación*, AG 19-IX-1979, nr 4, w: *Varón y mujer...*, cyt., 40.

<sup>5</sup> Tenże, *Perspectiva de la redención del cuerpo*, AG, 26-IX-1979, n 1 y 2, w: *Varón y mujer...*, cyt., 42-43.

Należy mieć zawsze na uwadze, że odniesienie do „początku”, dla Jana Pawła II, ma wartość pedagogiczną aby wyjaśnić kontekst prawdy o człowieku. Nie oznacza to w żaden sposób zamknięcia się w tym co zostało objawione w stworzeniu, to znaczy, w stanie niewinności człowieka. Papież zaznacza, że nie byłaby prawdziwie zrozumiana odpowiedź Chrystusa dana pytającym, gdyby poprzestał tylko na odesłaniu ich do „początku”. Papież mówi, że kiedy Chrystus, wg 19 rozdziału ewangelii św. Mateusza odnosi się do „początku”, nie wskazuje tylko na stan pierwotnej niewinności jako na utracony horyzont ludzkiego istnienia w historii. Mamy prawo przypisać całą wymowę misterium odkupienia słowom, które On sam wypowiada własnymi ustami. Właśnie ta perspektywa odkupienia ciała gwarantuje ciągłość i jedność między dziedzicznym stanem grzechu człowieka a jego pierwotną niewinnością, chociaż ta ostatnia historycznie została bezpowrotnie utracona<sup>6</sup>.

Przy pomocy wniosków wyciągniętych z „początkowej prawdy”, papież uwypukla esencjalną relację między porządkiem stworzenia i porządkiem odkupienia jako tło do całościowego zbadania małżeństwa<sup>7</sup>. W następnych punktach postaramy się określić na czym polega małżeństwo jako sakrament stworzenia.

### **1. Tajemnica stworzenia: objawienie się Boga jako Istnienie i jako Miłość**

„Początkowa prawda” odnosi się przede wszystkim do tajemnicy stworzenia. Przez „tajemnicę stworzenia” rozumiemy misterium samoobjawienia się Boga, to znaczy, Boże pragnienie objawienia siebie samego w akcie stworzenia. Jan Paweł II wyraża tę tajemnicę w sposób zwięzły i dosadny: „Bóg Nieskończonego Majestatu staje się Bogiem Przymierza”<sup>8</sup>. Stworzenie ukazuje się jako konsekwencja wolnej woli Boga objawienia siebie samego. Z punktu widzenia sakramentalności, możemy stwierdzić, że samoobjawianie się Boga w stworzeniu zapowiada esencjalną strukturę całej rzeczywistości stworzonej, ta ostatnia w całości uczestniczy w Bożej dobroci i na mocy tego uczestnictwa, staje się znakiem misterium Boga. W szczególności o wiele bardziej znaczący sposób, człowiek stworzony przez Boga na jego „obraz

---

<sup>6</sup> *Tamże*, nr 3, 43.

<sup>7</sup> FC, 10.

<sup>8</sup> GS, 3.

i podobieństwo”, objawia misterium swego Stwórcy. Człowiek staje się jakby sakramentalnym znakiem misterium Boga.

### 1.1. Objawienie się Boga jako Istnienie: „Bóg Nieskończonego Majestatu”

Konstytucja Dogmatyczna Soboru Watykańskiego II *Dei Verbum* mówi na temat samoobjawienia się Boga: „Bóg w swojej dobroci i mądrości chciał objawić samego siebie i oznajmić tajemnicę swojej woli”<sup>9</sup>. Jan Paweł II wychodzi właśnie od tego stwierdzenia aby wniknąć w ową tajemnicę Boga Stwórcy. Cytując tekst wyznania wiary ułożonego przez Pawła VI<sup>10</sup>, Papież podkreśla dwa imiona wyrażające esencję Boga: Istnienie i Miłość. Są to dwa pojęcia, które uzupełniają się, aby opisać niewypowiedzianą tajemnicę Rzeczywistości Bożej. Nie są to pojęcia jakiegoś abstrakcyjnego procesu myślowego, który stara się uchwycić przedmiot poznania za pośrednictwem ludzkich zmysłów. Jako, że przedmiotem jest w tym wypadku jest prawda o Bogu jako takim, można jedynie mówić o poznaniu „negatywnym”, gdzie rozum ludzki stara się zrozumieć Rzeczywistość Boga w sposób analogiczny, wychodząc od rzeczywistości stworzonej<sup>11</sup>. Jednak sam Bóg, znający ograniczoność człowieka, chciał objawić się na sposób pozytywny w historii i za pomocą tego objawienia, człowiek dochodzi do prawdy o Bogu poprzez swoją wiarę.

Mając do dyspozycji Objawienie, jak również terminologię filozofii bytu oraz wielowiekową tradycję doktrynalną i teologiczną Jan Paweł II podkreśla istotę Boga jako „Istnienie”: „Ja jestem, który Jestem”<sup>12</sup>. Bóg objawia się jako „Istnienie”, to znaczy, jako Byt istniejący. Chociaż Pismo św. nadaje Bogu wiele imion, między innymi: Pan, Miłosierny, Wierny, Święty, to imię, które usłyszał Mojżesz z krzewu gorejącego stanowi rdzeń wszystkich innych. *Ten, który Jest* określa samą *istotę* Boga, który jest *Sam przez się Istnieniem*, Bytem *istniejącym*, jak uściślają teolodzy i filozofowie<sup>13</sup>. Jako Stwórca jest

<sup>9</sup> DV, 2.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Bóg nieskończonego Majestatu*, AG, 7-VIII-1985, nr 1, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 130.

<sup>11</sup> Tenże, *Bóg niepojęty, nieogarniony*, AG 28-VIII-1985, nr 2, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 135-136.

<sup>12</sup> Zob. Wj 3, 1-14.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Ten, który jest*, AG, 31-VII-1985, nr 6, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 128-129.

*ens a se*, istnienie w samym sobie i przez siebie: *ens subsistens, esse subsistens*, byt konieczny. Bóg jest *Ipsum Esse Subsistens*, to znaczy, absolutną pełnią Bytu a przez to, doskonałością. Jest On totalnie transcendentny w stosunku do świata, jego istota i boskość nieskończenie przekracza i przewyższa to co stworzone. Bóg, który objawił siebie samemu ludziom jako „Istnienie” (Ja jestem, który jestem), ukazuje swój nieskończony majestat jak Byt niepojęty, niezmierny i niewypowiedziany. Bóg jest totalnie Inny. Nawet jeżeli istnienie Boga jest do poznania i do udowodnienia, nawet jeśli jego istotę w pewien sposób można poznać w zwierciadle stworzenia, jednak żaden znak, żadne stworzenie nie może przybliżyć poznaniu ludziemu Istoty Boga jako takiego. Przekracza On wszystko co istnieje w świecie stworzonym i wszystko to co może pomyśleć sobie ludzki umysł. Bóg jest *ineffabiliter excelsus*<sup>14</sup>. Dlatego, chociaż można zrozumieć istotę Boga za pomocą „terminologii bytu” pozwalającej w pewien sposób zbliżyć się do Imienia Boga jako „Istnienia”, trzeba od razu zaznaczyć, iż język ludzki nie wystarcza aby wyrazić w sposób adekwatny i wyczerpujący kim jest Bóg<sup>15</sup>.

#### 1.1.1. Bóg jako wieczność

Wieczność Boga jest jednym z przymiotów albo atrybutów Boskiego Bytu, ukazującego się w Objawieniu<sup>16</sup>. Bóg będąc *Bytem Istniejącym* i dlatego *koniecznym*, z tej samej racji jest *Bytem wiecznym*. Będąc zaś wiecznym, Bóg nie ma ani początku ani końca, ni następstwa czasu w jedynym i nieskończonym akcie swojego istnienia. Jego wieczność, zapisaną w terminologii bytu, powinno się rozumieć jako posiadanie niepodzielne, doskonałe i jednoczesne *życia bez końca* a przez to, jako atrybut, istnienie absolutnie poza czasem<sup>17</sup>. Bóg żywy, który objawił siebie samemu jest Bogiem wiecznym, to znaczy jest *samą wiecznością*<sup>18</sup>. Wieczność Boga jest elementem esencjalnie różniącym Go od świata. Podczas gdy ten ostatni jest poddany zmianom i przemija, Bóg pozostaje ponad sta-

<sup>14</sup> Tenże, *Bóg niepojęty, nieogarniony...* cyt., nr 1., 135.

<sup>15</sup> Zob. S. Th., I, q. 12, a. 12.

<sup>16</sup> Zob. na przykład: Syr 18, 1; 6, 27; Ps 101/102, 26-28; Hbr 1, 10-12; 1Tym 1, 17; Ap 1, 8.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Bóg: wieczność, która wszystko ogarnia*, AG 4-IX-1985, nr 5, w: *Wierze w Boga Ojca...* cyt., 141-142.

<sup>18</sup> *Tamże*, nr 7, 143.

waniem się świata: jest konieczny i niezmienny<sup>19</sup>. Ponieważ Bóg jest Stwórcą świata, jego istota różni się od świata stworzonego. On jest bytem koniecznym, a wszystko co stworzone jest bytem możliwym, uczestniczącym. Jednak papież podkreśla wielkość tej Bożej wieczności, przypominając, że mimo niepojętości boskiej istoty Boga, ten Byt-Wieczność rozumie to co jest stworzone i możliwe, nawet nasze akty, każdy moment naszego życia: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28)<sup>20</sup>. Z tej racji, papież stwierdza, że wieczność Boga oznacza, w sposób najbardziej radykalny, *pełnię życia*<sup>21</sup>.

### 1.1.2. Bóg jako istota duchowa

Bóg, który objawił samego siebie jest Duchem. Mając na uwadze rozmowę Jezusa z Samarytanką (J 4, 24) i stwierdzenia Soboru Watykańskiego I, określając istotę Boga jako „jedyną substancję duchową, totalnie prostą i niezmienną (...) nieskończoną w rozumie, woli i wszelkiej doskonałości”, papież potwierdza duchowość boskiego Bytu, która oznacza rozum i wolną wolę w sensie absolutnym: „Bóg jest *Rozumem, Wolą i Wolnością* w stopniu nieskończonym, tak jak i jest *wszelką doskonałością* w stopniu nieskończonym”<sup>22</sup>. Będąc *Substancją duchową* oraz różniąc się w samej swojej Istocie od całego świata stworzonego, Bóg nie tylko jest Bytem istniejącym, ale jest również *Duchem istniejącym*. Boski Byt jest ze swojej istoty absolutnie duchowy<sup>23</sup>.

Zatem duchowość Boga nie ogranicza się do Jego niematerialności różniącej Go od świata stworzonego i widzialnego. Bóg jako Duch zakłada pełnię prawdy i dobroci. Tylko Bóg jest Dobry i posiada nieskończoną doskonałość. On jest *pełnią wszelkiego dobra*. Tak jak jest On całą pełnią bytu, w taki sam sposób jest „Jest dobry” z całą pełnią dobra. Ta pełnia dobra odpowiada nieskończonej doskonałości Jego Woli, tak samo jak Jego nieskończonej doskonałości poznania i Rozumu odpowiada *absolutna pełnia prawdy*, istniejącej w Nim jako poznawana przez Jego rozum jako identyczna z Jego poznaniem i Istnieniem. To nieskoń-

<sup>19</sup> *Tamże*, nr 5, 141-142.

<sup>20</sup> *Tamże*, nr 7, 143.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Bóg: Duch nieskończenie doskonały*, AG, 11-IX-1985, nr 2, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 146.

<sup>22</sup> *Tamże*, nr 4, 147-148.

<sup>23</sup> *Tamże*, nr 3, 147.

zione Dobro, będące absolutną pełnią prawdy *est diffusivum sui*' (Summa Theol. I, q. 5, a. 4, ad. 2). Również dlatego objawił siebie samego: Objawienie jest samym Dobrem, które przekazuje siebie jako *Prawda*<sup>24</sup>.

### 1.2. Objawienie się Boga jako Miłość: „Bóg Przymierza”

Jan Paweł II często nawiązuje do tego co stanowi misterium Boga i Jego woli, to znaczy, do tego, iż Bóg Nieskończonego Majestatu staje się Bogiem Przymierza. Nie zamyka się On w swojej nieskończonej chwale i majestacie, lecz poprzez swoją wolną wolę, chce objawić siebie samego w stworzeniu. Papież wyjaśnia ten fakt w świetle filozoficznego pryncypium: *Bonum est diffusivum sui*. Dobro dąży do rozpowszechnienia się, przekazania siebie innym nie przez konieczność, lecz przez przepełnienie swojej dobroci. Stwarzając wszystko z niczego, byt z niebytu, Bóg objawia siebie jako nieskończona pełnia Dobra, które się rozpowszechnia. Ten, który Jest, Byt istniejący, nieskończenie doskonały, w pewnym sensie daje się w tym „Jest”, powołując do istnienia, poza sobą, widzialny i niewidzialny kosmos: byty stworzone<sup>25</sup>. Jeżeli zaś powołuje świat do istnienia, nie robi tego aby uzupełnić albo zintegrować Dobro, którym jest On sam, lecz tylko i wyłącznie w celu podarowania dobra wielorakiego istnienia światu stworzeń. Jest to uczestnictwo różne i wielorakie w jedynym, nieskończonym, wiecznym Dobru, które z kolei jest Istotą samego Boga<sup>26</sup>.

Objawiając siebie samego Mojżeszowi jako „Jestem, który jestem”, Bóg chciał objawić się jako Bóg przymierza, to znaczy, jako Bóg pragnący ustanowić przymierze dla zbawienia człowieka. Bóg ukazał siebie samego w stworzeniu aby dzielić się swoją dobrocią i miłością u ludźmi. Tutaj dochodzimy do kluczowego punktu jakim jest przyczyna samoobjawienia się Boga. Bóg przedstawia się człowiekowi nie tylko jako Byt istniejący, lecz przede wszystkim, jako Osoba, która sama objawia się osobom. Stwarzając świat, w pewnym sensie, wychodzi ze swojej samotności aby zakomunikować siebie samego, otwierając się na świat a szczególnie na ludzi stwo-

<sup>24</sup> *Tamże*, nr 7, 149.

<sup>25</sup> *Tenże*, *Bóg: Ojciec Wszchemogący*, AG, 18-IX-1985, nr 3, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 152.

<sup>26</sup> *Tamże*, nr 5, 152-153.



rzonych na Jego obraz i podobieństwo<sup>27</sup>. Tak więc motywem objawienia się jest miłość, która zawsze chce dobra, a chce go w formie bezinteresownej. Miłość stwarza dobro<sup>28</sup>. Chociaż nie odnajdujemy słowa „miłość” w opowiadaniu o stworzeniu, jednak powtarzają się w nim słowa: „Widział Bóg, że wszystko co uczynił było dobre”. Przy pomocy tych słów możemy dostrzec właśnie w miłości boską przyczynę stworzenia, jako źródło z którego wypływa. Tylko miłość daje początek dobru i ma upodobanie w dobrym (1 Kor 13)<sup>29</sup>. Pierwotne przymierze ustanowione przez Boga z człowiekiem przed grzechem pierworodnym, ukazuje istotę Boga jako miłości przyzwalającej człowiekowi na uczestnictwo w życiu w nieustannej komunii z Bogiem. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16) i ta prawda została ostatecznie objawiona człowiekowi w tajemnicy osoby Chrystusa. Byt możliwy nie jest bytem koniecznym. To co stworzone nie jest czymś absolutnym, lecz właśnie dobro tego co stworzone – stworzenie możliwe, a przez to niekonieczne – objawia nam miłość jako przyczynę stworzenia. Miłość jest przyczyną stworzenia, a w konsekwencji jest przyczyną Przymierza. Można stwierdzić, iż w tym ostatnim, u samego źródła, znajduje się, odwieczny plan zbawienia, jako konkretyzacja miłości Boga do człowieka<sup>30</sup>.

Bóg, który jest nieskończonym majestatem, *Ipsum Esse subsistens*, rozdaje dobro istnienia w różnych stopniach doskonałości i rozpowszechnia go w dziele stworzenia, nie tylko poprzez swoją Wszehmoc, lecz dlatego, że On jest Miłością. Ta boska rzeczywistość stanowi *definitywną podstawę prawdy o Bogu*, jako szczyt tego wszystkiego co zostało objawione „przez proroków a w ostatnich czasach przez Syna”. Ta prawda oświetla całą zawartość Bożego Objawienia, a szczególnie rzeczywistość objawioną *w stworzeniu i w Przymierzu*. Jeżeli stworzenie ukazuje wszechmoc Boga-Stwórcy, to wszechmoc w działaniu ukazuje się przez miłość. Bóg stworzył, ponieważ mógł, ponieważ jest wszechmocny, ale jego wszechmoc była kierowana Mądrością i poruszona Miłością<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Tenże, *Bóg Przymierza*, AG, 25-IX-1985, nr 2, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 156-157.

<sup>28</sup> K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, cyt., 30-32.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *El cuerpo, 'imagen de Dios'; la creación como donación*, AG, 2-I-1980, nr 3, w: *Varón y mujer...*, cyt., 98.

<sup>30</sup> K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, cyt., 32.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Bóg jest miłością*, AG, 2-X-1985, nr 1 i 2, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 162-163.

### 1.3. Struktura sakramentalna stworzenia jako dar boski

Stworzenie jest pierwotnym skonkretyzowaniem sakramentalnym misterium Bożego, to znaczy, podstawowym znakiem Boga, Bytu istniejącego, który zechciał objawić samego siebie jako Miłość. Dobro stworzenia, w pewnym sensie ukazuje misterium Boga Stwórcy. możemy także stwierdzić, iż stworzenie ukazuje również podstawową strukturę rzeczywistości sakramentalnej, wobec tego, że wszystko co stworzone uczestniczy w boskim misterium. Ta relacja sakramentalna znajduje swoją najbardziej znamiennej wymowę w człowieku, jedynym stworzeniu kochanym przez Boga ze względu na nią samą, stworzoną na Jego obraz i podobieństwo<sup>32</sup>. Pierwotna niewinność, cechująca stan człowieka przed grzechem pierworodnym, stanowi zatem pierwotny sakrament, rozumiany jako znak skutecznie przekazujący widzialnemu światu misterium ukryte w Bogu od wieków, objawiające się z kolei jako misterium prawdy i miłości, misterium życia Bożego, w którym człowiek prawdziwie uczestniczy<sup>33</sup>.

Stworzenie cieszy się pewną autonomią swojego bytu i swojego egzystencjalnego bytowania w świecie jak to jest właściwe wszystkiemu co stworzone<sup>34</sup>. Jednak realizację i pełnię tego kim jest oraz swojej ziemskiej egzystencji może odnaleźć tylko w podstawowym ukierunkowaniu, które ustanowił Bóg w samym akcie stworzenia. Wewnętrzne i pierwotne prawo stworzenia jako dar Boży jest wpisane w jestestwo wszystkich stworzeń, w skutek czego, możemy mówić o ich sakramentalnym uczestnictwie w sensie pierwotnym. Sakramentalność stworzenia pochodzi z misterium samoobjawienia się Boga w świecie, z darmowego daru Boskiej wszechmocy powołującej do istnienia *ex nihilo* świat i człowieka. To potwierdza, że misterium Boga i jego woli jest najwyższym prawem wyjaśnia i oświeca istnienie stworzenia. Cała stworzona rzeczywistość nosi w sobie pierwotny i fundamentalny znak jako przejaw i objawienie miłości Bożej<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *El cuerpo, imagen de Dios; la creación como donación*, AG, 2-I-1980, nr 2, w: *Varón y mujer...*, cyt., 97.

<sup>33</sup> Tenże, *El cuerpo como 'sacramento' mediante su masculinidad y feminidad*, AG, 20-II-1980, nr 4, w: *Varón y mujer...*, cyt., 133.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Stworzenie a słuszna autonomia rzeczy stworzonych*, AG, 2-IV-1986, nr 2, w: *Wierzę w Boga Ojca...* cyt., 252-253.

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *El cuerpo, imagen de Dios...*, cyt., nr 4, 99.

U podstaw całej rzeczywistości stworzonej znajduje się misterium Boga-Miłości, Boga wszechmogącego, który staje się Bogiem Przymierza poprzez stworzenie. Stworzenie rozumiane w całej swojej głębi nie tylko metafizycznej, lecz także teologicznej, oznacza nie tylko powołanie do istnienia z niczego świata i człowieka, lecz oznacza również, według pierwszego opowiadania „beresit bara”: obdarowanie fundamentalne i radykalne<sup>36</sup>.

Misterium Boga Miłości objawia się poprzez stworzenie jako bezinteresowne obdarowanie. Bóg jest absolutnie wolny i niezależny w stosunku do aktu stworzenia. Stwarza, ponieważ chce stwarzać. Stwarza ponieważ to odpowiada Jego niezmierzonej mądrości. Stwarzając, działa z niezmierną pełnią swojej wolności, pobudzony odwieczną miłością.<sup>37</sup> Rzeczywistość daru i Bożego aktu obdarowania, służy zatem jako konstytutywna zawartość misterium stworzenia i potwierdza, że to misterium stworzenia rodzi się z Miłości. Cała rzeczywistość stworzona jest przesycona tą podstawową strukturą sakramentalności, to znaczy, istnieniem jako dar Boga. Człowiek jako dar Boga nie może odnaleźć swojej pełni jak tylko w szczerym oddaniu siebie innym<sup>38</sup>.

## 2. Pierwotne objawienie człowieka w stworzeniu: znak misterium Bożego

Człowiek zajmuje centralne miejsce w stworzeniu jako podstawowy znak misterium Bożego. Można powiedzieć, iż w całym dziele stworzenia, tylko człowiek został nagrodzony darem. Świat został stworzony dla niego i stworzenie nabiera znaczenia daru ponieważ w nim pojawia się człowiek<sup>39</sup>. W całej rzeczywistości stworzonej, tylko człowiek jest zdolny do *zrozumienia* sensu daru w powołaniu z niczego do egzystencji, i tylko on jest w stanie *odpowiedzieć Stwórcy* wyrażając to zrozumienie<sup>40</sup>. Człowiek pojawia się w świecie jako ten który otrzymał ten świat w darze i nosi w sobie wewnętrzny wymiar daru. Jako byt stworzony na „obraz i podobieństwo” uważa się go za najwyższy wyraz Bożego daru, szczyt tego co stworzone

---

<sup>36</sup> *Tamże*.

<sup>37</sup> Tenże, *Bóg: Ojciec Wszechmogący...* cyt., nr 4, 152

<sup>38</sup> GS, 24.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, *El cuerpo, 'imagen de Dios'...*, cyt., nr 4, 99.

<sup>40</sup> *Tamże*.

w widzialnym świecie, koronę całego dzieła stworzenia. Fakt, że człowiek został stworzony przez Boga na Jego „obraz i podobieństwo” stanowi podstawę doktryny antropologicznej i małżeńskiej, którą przedstawiamy poniżej.

## 2.1. Pierwotny stan człowieka: znak i misterium

Fakty objawione w Księdze Rodzaju, a szczególnie w drugim opisie stworzenia, ukazują w sposób najbardziej znaczący, kim jest Bóg, który się objawił. Pierwotny stan człowieka, jedyne stworzenia, jako takiego kochanego przez Boga, bo stworzonego na Jego obraz i podobieństwo, ukazują samo wewnątrz misterium Bożego. W tym sensie człowiek w swoim stanie pierwotnej niewinności jest podstawowym sakramentem misterium Bożego.

### 2.1.1. Pierwotna samotność człowieka: znak Boga jako Osoby

Pierwotna samotność człowieka nie odnosi się do zwykłego faktu samotności człowieka-mężczyzny spowodowanej nieobecnością kobiety<sup>41</sup>. Samotność jako pierwotne doświadczenie nawiązuje raczej do pierwotnego faktu bycia człowiekiem jako bytem stworzonym na „obraz i podobieństwo” Boga. W księdze Rodzaju fakt pierwotnej samotności ma dwa znaczenia: jedno wynikające z samej natury człowieka, to znaczy, jego człowieczeństwa, a drugie wynikające z relacji mężczyzna-kobieta<sup>42</sup>. Tak więc, Boże misterium odzwierciedla się nie tylko w esencjalnej naturze człowieka jako bycie myślącym, lecz także w jego cielesności jako mężczyzna i kobieta.

Mówiąc o esencjalnej naturze człowieka jako o fakcie objawionym w jego „pierwotnej samotności”, trzeba dodać, iż człowiek od pierwszego momentu swojego istnienia szuka swojej istoty, to znaczy, zdefiniowania samego siebie. Człowiek znajduje się sam wobec Boga, przede wszystkim aby wyrazić, poprzez pierwsze samookreślenie się, własne samopoznanie, jako pierwotny i fundamentalny przejaw człowieczeństwa. To samopoznanie idzie w parze z poznaniem świata, wszystkich widzialnych stworzeń, wszystkim bytów żyjących, którym człowiek nadał imię, aby potwierdzić wobec nich własną odrębność. Człowiek odkrywa własną wyższość: nie zidenty-

---

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *La soledad originaria*, AG, 10-X-1979, nr 4, w: *Varón y mujer*, 49. Tenże, *Muerte e inmortalidad...*, cyt., nr 1, 58.

<sup>42</sup> *Tamże*, nr 2, 48.

fikowanie własnego człowieczeństwa ze światem bytów żyjących (*animalia*), jako jedyny byt, który nie może być zidentyfikowany przez żadne stworzenie istniejące w świecie<sup>43</sup>.

Pierwotna samotność ukazuje tę rzeczywistość, iż człowiek jest sam jako „obraz i podobieństwo” Boże. Oznacza to, że jego własne człowieczeństwo jest ustanowiona jako jedyna, wyłączna i niepowtarzalna relacja z samym Bogiem. Ten człowiek, który w pierwszym opisie przejawia się jako stworzony na „obraz i podobieństwo”, w drugim opisie przejawia się jako *podmiot Przymierza*, to jest, podmiot ustanowiony jako osoba *partnerka Absolutu*, która powinna rozróżnić i świadomie wybrać między dobrem i złem, między życiem i śmiercią. Jako byt stworzony na „obraz i podobieństwo” Boga, człowiek realizuje swoją subiektywność charakteryzującą się samookreśleniem się, samopoznaniem się, samozdeterminowaniem się i wyborem dzięki swojej wolnej woli. Człowiek „od początku” posiada zdolność poznania rozumowego, wolnego wyboru i działania jako podmiot szczególnej relacji Przymierza z Bogiem<sup>44</sup>.

Samotność człowieka przejawia się również poprzez jego ciało. Człowiek jako „obraz i podobieństwo” Boże nie objawia się jedynie w swojej kondycji rozumowej, to znaczy, jako byt posiadający rozum i wolę, dające mu możliwość poznania prawdy i wolnego wyboru miłości. Również jego kondycja cielesna ukazuje mu jego samotność wobec reszty stworzeń. Ciało, przez które człowiek uczestniczy w widzianym, stworzonym świecie, czyni go jednocześnie świadomym bycia „samym”. Nie doszedłby do tego przekonania (Rdz 2, 20), gdyby ciało nie pomogłoby mu tego zrozumieć<sup>45</sup>. Dlatego można stwierdzić, iż człowiek jest podmiotem nie tylko poprzez swoją samoświadomość i autodeterminację, lecz także na bazie własnego ciała. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga jest bytem cielesnym i duchowym, bytem, który z jednej strony jest powiązany ze światem zewnętrznym, a z drugiej, przekracza go. Jako duch i ciało jest osobą<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> *Tamże*, nr 5 i 6, 50-52

<sup>44</sup> *Tenże*, *El cuerpo humano, cuerpo personal*, AG, 24-X-1979, nr 2, w: *Varón y mujer...*, cyt., 54.

<sup>45</sup> *Tamże*, nr 3, 55.

<sup>46</sup> Jan Paweł II, *Człowiek stworzony na obraz Boga*, AG, 16-IV-1986, nr 1, w: *Wierzę w Boga Ojca...*, cyt., 257.

Ciało ukazuje osobowy byt człowieka jako „ducha wcielonego”. *Familiaris consortio*, opisuje człowieka jako „ciało kierowane nieśmiertelnym duchem”, poprzez które jest powołany do miłości w swojej zjednoczonej całości<sup>47</sup>. Człowiek w całości jest powołany do miłości, właśnie dlatego, że został stworzony jako ciało i duch by być „obrazem i podobieństwem” Boga Miłości. Ciało na swój sposób również uczestniczy w godności „obrazu Boga”, jego struktura jest taka, że pozwala mu być autorem działania czysto ludzkiego. W tym działaniu ciało wyraża osobę i w sposób jasny określa kim jest człowiek (i kim powinien być), dzięki strukturze swojej świadomości i swojej autodeterminacji<sup>48</sup>.

Tak więc, człowiek objawia duchowość boską, to znaczy, Byt Substancjalny, posiadający Rozum, Wolę w sensie absolutnym jako pełnię Prawdy i Dobroci. Człowiek jako byt stworzony na Jego „obraz i podobieństwo” ukazuje to misterium w swojej subiektywności jako posiadający zdolność samoświadomości i autodeterminacji. Również w swojej cielesności, jako sposób wyrażania osoby, człowiek – mężczyzna i kobieta – ukazuje *Communio personarum* charakteryzujące wnętrze boskiego misterium. Szczególnie objawia się to w rzeczywistości małżeńskiej<sup>49</sup>.

### 2.1.2. Pierwotna jedność człowieka: znak Boga jako *Communio Personarum*

Bardzo blisko związana z pierwotną samotnością człowieka jest pierwotna jedność człowieka. Podstawowa świadomość swojej samotności prowadzi człowieka w sposób naturalny do odkrycia, poprzez swoją cielesność, stanu pierwotnej jedności, to znaczy identyfikowania się z innym bytem ludzkim: „ta jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała” (Rdz 2, 23). Człowiek, którego Bóg na początku stworzył na swój „obraz i podobieństwo”, został stworzony „mężczyzną i kobietą” (Rdz 1, 27). Mężczyzna i kobieta pojawiają się w stworzeniu jako „dwa sposoby” bycia ciałem tego samego bytu ludzkiego<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> FC, 11.

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Muerte e inmortalidad...*, cyt., nr 2, 58.

<sup>49</sup> Tenże, *Człowiek – obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*, AG, 23-IV-1986, nr 10, w: *Wierzę w Boga Ojca...*, cyt., 272.

<sup>50</sup> Tenże, *El sueño de Adán*, AG, 7-XI-1979, nr 3, w: *Varón y mujer...*, cyt., 65-67.

Cielesność i płciowość, wg Jana Pawła II, nie identyfikują się z sobą. Choć ciało ludzkie w swojej normalnej budowie nosi w sobie znaki płci i jest z natury mężczyzną albo kobietą, to jednak fakt, iż człowiek jest ciałem należy do struktury podmiotu osobowego głębiej niż fakt, iż w swojej budowie somatycznej jest on także mężczyzną lub kobietą<sup>51</sup>. Z tej racji, znaczenie pierwotnej samotności mogącej odnosić się po prostu do „człowieka”, substancjalnie jest wcześniejsze od znaczenia pierwotnej jedności. Ta ostatnia opiera się na męskości i kobiecości, jako na dwóch różnych „wcieleniach” bytu ludzkiego, stworzonego na „obraz i podobieństwo” Boga<sup>52</sup>. Zatem pierwotna jedność człowieka odnosi się do tego co istnieje w boskim wnętrzu nie tylko w tym co dotyczy Bytu Stwórcy jako Osoby, ale raczej w tym co dotyczy misterium Stwórcy jako *Communio Personarum*: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo” (Rdz 1, 27)<sup>53</sup>.

Znaczenie pierwotnej jedności człowieka objawia się jako pokonanie granicy samotności i jednocześnie potwierdzenie w odniesieniu do dwóch bytów ludzkich, tego co w samotności stanowi o człowieku<sup>54</sup>. Samotność jest drogą prowadzącą do jedności, którą możemy zdefiniować jako *communio personarum*. Bóg nie stworzył człowieka pozostawiając go samego. Człowiek jest obrazem i podobieństwem Boga nie tylko poprzez swoje człowieczeństwo, lecz także przez tę wspólnotę osób tworzoną od początku przez mężczyznę i kobietę<sup>55</sup>. Człowiek staje się obrazem Boga nie tyle w momencie samotności, co w momencie wspólnoty. Jest od początku nie tylko obrazem, w którym odzwierciedla się samotność Osoby rządzącej światem, lecz głównie, obrazem niezmiernej Bożej wspólnoty Osób<sup>56</sup>.

### 2.1.3. Pierwotna nagość człowieka: udział w Bożej wizji

Księga Rodzaju 2, 25 podaje, iż mężczyzna i kobieta byli nadzy, nie wstydząc się tego. Obrazuje to stan świadomości pierwszych ludzi i wzajemne doświadczenie ciała, to jest, doświadczenie kobieco-

---

<sup>51</sup> *Tamże*, nr 1, 64.

<sup>52</sup> *Tamże*.

<sup>53</sup> Tenże, *Człowiek – obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*, cyt., nr 3, 269-270.

<sup>54</sup> Tenże, *Unidad y dualidad originarias, la comunión como 'imagen de Dios'*, AG, 1-XI-1979, nr 2, w: *Varón y mujer...*, cyt., 72.

<sup>55</sup> *Tamże*, nr 3, 73-74.

<sup>56</sup> *Tamże*, 74.

ści przez mężczyznę i analogicznie, doświadczenie męskości przez kobietę<sup>57</sup>. Co do wstydu, chodzi tu nie o jego brak lub nie wykształcenie się, lecz o jej nieobecność. Tekst Rdz 2, 25 nie tylko zdecydowanie wyklucza możliwość myślenia o braku wstydu w sensie bezwstydu, lecz co więcej, wyklucza tłumaczenie go poprzez analogię z niektórymi pozytywnymi doświadczeniami ludzkimi, jak na przykład, z wiekiem dziecięcym lub życiem tak zwanych ludów prymitywnych<sup>58</sup>.

W stanie pierwotnej niewinności, pierwsi ludzie posiadają pełnię świadomości i doświadczenia, a przede wszystkim, pełnię zrozumienia znaczenia ciała. Ciało jako wyrażające osobę posiada tutaj sens sakramentalny i to nie tylko w jej subiektywności, ale w jej naturalnej skłonności dążenia do wspólnoty. Pierwotna nagość ukazuje stan człowieka, kiedy to ten cieszył się pełną świadomością najbardziej intymnego sensu ciała, nie ograniczającego się do tego co na zewnątrz, lecz schodzącego do wnętrza człowieka<sup>59</sup>.

Ten wymiar wnętrza ludzkiego, który otwiera się przez pierwszymi ludźmi, opisuje tę specyficzną pełnię komunikacji międzypersonalnej, dzięki której mężczyzna i kobieta będąc nagimi, nie wstydzi się tego. Można założyć, iż w jej stanie pierwotnym, ta komunikacja była zjednoczona z podmiotami, które komunikowały się na bazie „wspólnej jedności” istniejącej między nimi, po to aby osiągnąć i wyrazić rzeczywistość właściwą tylko podmiotom-osobom<sup>60</sup>. Ta intymna komunikacja międzypersonalna jest zakorzeniona w samym centrum *communio personarum*. Z tej racji, ciało ludzkie nabiera zupełnie nowego znaczenia, które nie może być umieszczone w sferze pozostałej, zewnętrznej percepcji świata. Ciało wyraża osobę w jej konkretnym byciu ontologicznym i egzystencjalnym, jest to coś więcej, niż przekazywanie indywiduum. Wyraża ono ludzkie, osobowe „ja”, budujące od wewnątrz, swoją zewnętrzną percepcję<sup>61</sup>.

Tak więc, pierwotna nagość, odnosi się do tego co wpisane w osobę, co jest widzialnie kobiece lub męskie, poprzez co z kolei konstituuje się osobowa intymność wzajemnej komunikacji w całej

---

<sup>57</sup> Tenże, *La desnudez originaria*, AG, 12-XII-1979, nr 3, w: *Varón y mujer...*, cyt., 85.

<sup>58</sup> Tenże, *El significado del cuerpo*, AG, 19-XII-1979, nr 2, w: *Varón y mujer...*, cyt., 90.

<sup>59</sup> *Tamże*, nr 5, 92.

<sup>60</sup> *Tamże*, nr 4, 92

<sup>61</sup> *Tamże*.



swojej prostocie i czystości. Tej pełni zewnętrznej percepcji, wyrażonej przy pomocy nagości fizycznej, odpowiada wewnętrzna pełnia wizji człowieka w Bogu, to jest, według miary „obrazu Bożego”. Właśnie według tej miary, człowiek jest rzeczywiście nagi, nim sobie z tego zda sprawę<sup>62</sup>. W ten sposób pierwotna nagość ukazuje wewnętrzną wizję uczestnictwa w wizji Boga: „I widział Bóg, że wszystko co uczynił było dobre” (Rdz 1, 31). Nagość oznacza pierwotne dobro Bożej wizji. Oznacza całą prostotę i pełnię wizji, poprzez którą ukazuje się czysta wartość ciała i płci<sup>63</sup>.

### 3. Małżeństwo jako pierwotny sakrament stworzenia

W świetle tego co zostało powiedziane wyżej, można stwierdzić, iż małżeństwo jest pierwotnym sakramentem stworzenia. Pojawia się on w samym centrum misterium stworzenia, jako rzeczywistość oznaczająca najbardziej wewnętrzną prawdę o Bogu. Jest fundamentalnym przejawem wewnętrznej jedności człowieka stworzonego przez Boga „na początku” jako mężczyzna i kobieta: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Zatem małżeństwo, będące rzeczywistością istniejącą „od początku”, jest podstawowym znakiem Boga jako *Communio personarum*, znakiem Boskiego „My”, które chciało objawić się w stworzeniu człowieka mężczyzną i kobietą, na Jego obraz i podobieństwo. Bóg Nieskończonego Majestatu, staje się Bogiem Przymierza dla człowieka. Człowiek został stworzony aby uczestniczyć w wewnętrznym życiu Boga poprzez pierwotną łaskę i aby jednocześnie ukazywać chwałę Boga.

#### 3.1. Małżeństwo i hermeneutyka daru

Hermeneutyka daru ma swój punkt wyjścia w fakcie, iż stworzenie jest esencjalnie darem Bożym, który powstał z niczego jako podstawowy przejaw misterium samoobjawienia się Boga. Przyczyna tego, jak już wspomnieliśmy, znajduje się w samej istocie Boga Miłości: *bonum est diffusivum sui*. Bóg przekazuje samego siebie nie z konieczności lub zdeterminowania, lecz przez swoją wolną wolę. Akt stworzenia rodzi się z tej wolności i dobroci Bożej, oraz rozwija się według pierwotnego prawa Bożego pragnienia. W kon-

<sup>62</sup> *Tamże*, nr 5, 93.

<sup>63</sup> *Tenże*, *El cuerpo, imagen de Dios...*, cyt., nr 1, 95.

sekwencji, cała rzeczywistość stworzona nosi w sobie ślady tego pierwotnego i fundamentalnego daru<sup>64</sup>.

Tak więc i człowiek nosi w swoim wnętrzu istotę tego pierwotnego obdarowania. Stworzony przez Boga „od początku” jako mężczyzna i kobieta, człowiek odkrywa w swoim wnętrzu źródło pierwotnej jedności, które prowadzi go do odnalezienia sensu pierwotnego obdarowania. Dar objawia specyficzną cechę osobowego istnienia, co więcej, objawia samą istotę osoby. Kiedy Bóg mówi, iż „nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam”, oznajmia, że człowiek sam z siebie do końca nie realizuje tej istoty. Realizuje ją istniejąc z kimś, a jeszcze głębiej i w sposób bardziej kompletny, istniejąc dla kogoś. Ta norma istnienia jako osoba, ukazuje się w Księdze Rodzaju jako cecha stworzenia, właśnie poprzez znaczenie dwóch słów: „sam” i „pomoc”. One wskazują jak fundamentalna i konstytutywna jest dla człowieka relacja i wspólnota osób. Wspólnota osób oznacza istnieć we wzajemności „dla kogoś”, istnieć w relacji wzajemnego daru<sup>65</sup>.

Konkretna realizacja wspólnoty osób, objawia się w misterium stworzenia poprzez pierwotną jedność człowieka. Z tej rzeczywistości rodzi się pierwotne małżeństwo jako definitywne dopełnienie stworzenia człowieka jako „obrazu i podobieństwa Boga”. Z punktu widzenia hermeneutyki daru, można stwierdzić, że rzeczywistość małżeńska oznacza istnieć w relacji wzajemnego daru, objawiającego się w całości bytu ludzkiego: duszy i ciała. Przenikając głębokość pierwotnej samotności, powstaje człowiek w wymiarze wzajemnego daru, którego wyrazem jest ciało ludzkie w całej pierwotnej prawdzie jego męskości i kobiecości. Ciało, które wyraża kobiecość „dla” męskości i viceversa, męskość „dla” kobiecości, ukazuje wzajemność i wspólnotę osób. Wyraża ją poprzez dar jako fundamentalną cechę istnienia osobowego. Z tej racji, człowiek w swojej cielesności jest znakiem misterium stworzenia jako fundamentalny dar, który rodzi się z Boga Miłości, źródła, z którego zrodziło się to samo dawanie. Małżeństwo jest pierwotnym znakiem stwórczego dawania Boga, ukazującym misterium jego samoobjawienia się<sup>66</sup>.

---

<sup>64</sup> *Tamże*, nr 3, 98.

<sup>65</sup> Tenze, *Masculinidad y feminidad, expresión de la comunión de personas*, AG, 9-I-1980, nr 2, w: *Varón y mujer...*, cyt., 102.

<sup>66</sup> *Tamże*, nr 4, 103-104.

### 3.2. Wewnętrzna wolność daru w pierwotnym małżeństwie

Małżeństwo jako znak tego pierwotnego daru ludzkości cechuje się zasadniczo wewnętrzną wolnością daru. Zakłada to, iż akt dania się i jako mężczyzna i jako kobieta, to znaczy, wzajemne oddanie się i przyjęcie drugiego jako dar, realizuje się w sposób wolny. Małżeństwo jest wymianą daru, polegającą na wzajemnej akceptacji drugiego, co odpowiada samej istocie daru. W ten sposób, wzajemne obdarowanie się stwarza wspólnotę osób<sup>67</sup>. Chodzi o przyjęcie drugiego bytu ludzkiego i zaakceptowanie go właśnie dlatego, iż w tej wzajemnej relacji, o której mówi Rdz 2, 23-25, mężczyzna i kobieta stają się darem jeden dla drugiego, poprzez całą prawdę i oczywistość własnego ciała w jego męskości i kobiecości. Jest to taka akceptacja albo takie przyjęcie, które wyraża i podtrzymuje we wzajemnej nagości znaczenie daru i dlatego pogłębia jego wzajemną godność<sup>68</sup>.

Fakt, że mężczyzna i kobieta nie czuli wstydu (Rdz 2, 25), mówi wiele na temat charakteru wymiany daru, realizującego się w małżeństwie. Wymiana daru, w której uczestniczy całe człowieczeństwo, dusza i ciało, kobiecość i męskość, dokonuje się zachowując cechy wewnętrzne (to właśnie jest niewinność) dawania siebie i przyjęcia drugiego jako dar<sup>69</sup>. Ta wewnętrzność, cechująca wolność aktu obdarowania sobą i oddania siebie drugiemu, opiera się głównie na pierwotnej wizji człowieka i sprawia, że człowiek oddaje siebie samego i przyjmuje drugiego w sensie pierwotnym wymiany, która daje miejsce pierwotnej jedności pierwotnej jedności mężczyzny i kobiety. Jest to oddanie i przyjęcie osoby przez osobę, wolne od jakiegokolwiek egoizmu cechującego upadłą naturę człowieka. To wzajemne oddanie się i przyjęcie charakteryzuje się pierwotną świadomością misterium osoby jako daru, który rodzi się z Boga Miłości. Te dwie funkcje wzajemnej wymiany są głęboko zjednoczone w całym procesie daru z siebie: dawanie daru i jego przyjęcie przenikają się w taki sposób, że dawanie staje się przyjęciem, a przyjęcie zamienia się w dawanie<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> Tenze, *Recíproca 'aceptación' del otro*, AG, 6-II-1980, nr 3, w: *Varón y mujer...*, cyt., 120.

<sup>68</sup> *Tamże*.

<sup>69</sup> *Tamże*, nr 4, 121.

<sup>70</sup> *Tamże*.

Oddanie się i przyjęcie dokonujące się w akcie małżeństwa pozwala na nowo odkryć misterium siebie samego. W drugim opisie stworzenia, widzimy jak kobieta została dana człowiekowi przez Stwórcę i jest przez niego przyjęta jako dar. W tym pierwszym obdarowaniu, człowiek odnajduje nowy wymiar swego bytu: przyjęcie kobiety przez mężczyznę i sam sposób przyjęcia jej stają się pierwszym darem, tak iż, kobiety dając się jednocześnie odkrywa siebie samą. Odnajduje samą siebie w samym dawaniu, kiedy jest przyjęta tak jak jest kochana przez Stwórcę, to znaczy, ze względu na nią samą<sup>71</sup>. Człowiek dociera do głębi swojej osoby poprzez wzajemne przenikanie daru i przyjęcia go, dzięki której tworzy się prawdziwa wspólnota osób. Po to człowiek został stworzony, aby na bazie swojej pierwotnej samotności, zjednoczył się z jemu podobnym i aby w ten sposób mogła zrealizować się wspólnota osób w małżeństwie, co jednocześnie staje się źródłem nowego i głębszego ubogacenia osoby jako mężczyzny i kobiety<sup>72</sup>.

### 3.3. Małżeński sens ciała

Wzajemny dar z siebie, który występuje gdy konstytuuje się małżeństwo, pojmuje człowieka w jego zjednoczonej całości, to znaczy, jako ciało poruszane nieśmiertelnym duchem. Wymiana daru powinna się więc objawić w pierwotnej komunikacji człowieka poprzez jego męskość i kobiecość: podwójny aspekt konstrukcji somatycznej człowieka. Ta pierwotna komunikacja mężczyzny i kobiety jest kierowana pierwotnym znaczeniem nagości<sup>73</sup>. W takim rozumieniu, znaczenie ciała jest kształtowane przez wspólnotę-komunię, a więc posiada znaczenie małżeńskie. Ciało ludzkie ukazuje głębokość daru Stwórcy dla człowieka, wypływającego z Miłości, a stającego się doświadczeniem daru wzajemnego<sup>74</sup>.

Ciało ludzkie, w całej pierwotnej prawdzie swojej męskości i kobiecości, wyraża człowieka w wymiarze wzajemnego daru<sup>75</sup>. Wymiar somatyczny osoby jest czymś substancjalnym, stanowiącym o tym,

---

<sup>71</sup> *Tamże*, nr 5, 121.

<sup>72</sup> Tenże, *Unidad y dualidad originaria...*, cyt., nr 3, 74. Również: Tenże, *Recíproca aceptación del otro...*, cyt., nr 6, 122-126.

<sup>73</sup> Tenże, *El cuerpo, imagen de Dios...*, cyt., nr 1, 96.

<sup>74</sup> *Tamże*. Zob również, Tenże, *Masculinidad y feminidad, expresión de la comunión de personas*, AG, 9-I-1980, nr 5, w: *Varón y mujer...*, cyt., 104.

<sup>75</sup> Tenże, *Masculinidad y feminidad...*, cyt., 104.

iż człowiek jest „obrazem i podobieństwem” Boga. Ciało objawia człowieka i jednocześnie wyróżnia go jako osobę<sup>76</sup>. Jednoczesność między osobą i ciałem-plecią jest czymś esencjalnym. Nie można myśleć o człowieku w stworzeniu, bez uznania tej substancjalnej jedności między ciałem i duchem<sup>77</sup>. Mówiąc o płci bez osoby, niszczy się całą edukację antropologiczną podaną w Księdze Rodzaju. Zaś małżeńskie znaczenie ciała nie ogranicza się do cielesnego wymiaru osoby. Chodzi z jednej strony o ukazanie zdolności człowieka – duszy i ciała – do wyrażania miłości jako uczestniczącej w Miłości Stwórcy, która objawia się w stworzeniu<sup>78</sup>, a z drugiej strony, zdolności i głębokiej dyspozycyjności utwierdzenia drugiego w jego wartości osoby. Właśnie człowiek – osoba, staje się darem kiedy oddaje samego siebie i potwierdza się w swojej osobowej wartości gdy zostaje przyjęty jako dar<sup>79</sup>.

Małżeńskie znaczenie ciała, tak jak ono ukazuje się w misterium stworzenia, jest głównie zdolnością wyrażania miłości, poprzez którą człowiek szczerze oddaje drugiemu siebie samego w sensie daru miłości, aby osiągnąć pełną realizację swojego bytu i istnienia. Widać tu jak cielesność człowieka ukazuje na zewnątrz głębię bytu ludzkiego jako „obraz i podobieństwo” Boże i potwierdza wewnętrzną konfigurację stwórczego dawania jako objawienie się Boga Miłości. Natura małżeńska ciała, przede wszystkim, jako znak wspólnoty osób, objawia najgłębszy sens osoby ludzkiej jako takiej, jej wrodzone powołanie, a ściślej – miłość. Stwarzając na swój obraz i stale utrzymując w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a co za tym idzie, zdolność oraz odpowiedzialność miłości i wspólnoty<sup>80</sup>.

Małżeńskie znaczenie ciała osiąga swoją pełnię kiedy ustanawia w sposób wolny – z wolnością daru – rzeczywistość wspólnoty osób. Człowiek ubogaca się wewnętrznie znajdując się w tej wspólnotie osób, gdzie objawia się nowy wymiar jego samego. Ta wewnętrzna zdolność, w której występuje *communio personarum* cechuje się

<sup>76</sup> Tenże, *Unidad y dualidad...*, cyt., nr 4, 75.

<sup>77</sup> Tenże, *Unidad y dualidad...*, cyt., przypis nr 3, 75.

<sup>78</sup> Tenże, *El significado 'esponsalicio' del cuerpo*, AG, 16-I-1980, nr 1, w: *Varón y mujer...*, cyt., 107-108.

<sup>79</sup> *Tamże*, nr 4, 110-111. Zob. B. C. Cortázar, *Prólogo a las audiencias generales de Juan Pablo II desde 5-IX-1979 a 2-IV-1980*, w: *Varón y mujer...*, cyt., 19.

<sup>80</sup> Zob. FC, 11. *Tamże*. Zob. również GS, 12.

głównie wolnością aktu stwórczego. *Bonum*, które się przekazuje światu definiuje naturę wzajemnego obdarowania samo przez się. A właśnie wolność jest bazą małżeńskiego znaczenia ciała<sup>81</sup> i ona jest nieodzownym warunkiem aby człowiek mógł dać siebie samego, aby stać się darem, po to by odnaleźć swoją pełnię<sup>82</sup>. Wydaje się, że potwierdza to nagość pierwszych ludzi, którzy stworzeni przez Miłość jako mężczyzna i kobieta, są wewnętrznie wolni od wstydu, ponieważ są wolni samą wolnością daru. Tak więc, płciowość, wpisana w cielesność człowieka, nie jest koniecznie powiązana z prokreacją, lecz poprzez wolność cechującą człowieka, zawiera „od początku” atrybut małżeńskości<sup>83</sup>.

#### 3.4. Akt małżeński jako przejaw małżeńskiego sensu ciała

Płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie nawzajem za pomocą aktów właściwych i wyłącznych małżonkom, nie jest czymś czysto biologicznym, lecz dotyka samej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Realizuje się ona w sposób prawdziwie ludzki jedynie wtedy gdy jest integralną częścią miłości, z którą mężczyzna i kobieta zobowiązują się między sobą aż do końca życia. Zpełne, fizyczne oddanie byłoby kłamstwem, gdyby nie było znakiem i owocem obdarowania, w którym jest obecna cała osoba. Akt małżeński jest integralną częścią miłości i powinien wyrażać się zawsze poprzez wolność daru z siebie<sup>84</sup>. Będąc przestanką wynikająca ze stworzenia, akt małżeński przedstawia się jako głęboka jedność mężczyzny i kobiety: „i będą oboje jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Znaczy to, że istoty ludzkie stworzone jako mężczyzna i kobieta zostały powołane do zrealizowania się poprzez jedność swego ciała. Zróznicowanie płciowe cechujące budowę ciała osoby, ukazuje tę naturalną tendencję mężczyzny i kobiety do wyrażania się w jedności ciała. Jednak nigdy w poza pełnym wymiarem człowieka, a przede wszystkim poza wspólnotą osób. Płeć, materialnie wyrażająca dualizm między mężczyzną i kobietą, ma jako swój punkt odniesienia pierwotną jedność człowieka, a przez to, jest częścią misterium stworze-

---

<sup>81</sup> Jan Paweł II, *El significado 'esponsalicio' del cuerpo...*, cyt., nr 1, 107. *Tamże*, nr 2, 108.

<sup>82</sup> *Tamże*, nr 2, 108-109.

<sup>83</sup> *Tamże*, nr 1, 107. Zob. B. C. Cortázar, *Prólogo...*, cyt., 19.

<sup>84</sup> FC, 11.

nia<sup>85</sup>. Mężczyzna i kobieta, jednocząc się ze sobą w akcie małżeńskim, odkrywają na nowo misterium stworzenia i powracają w ten sposób do jedności w człowieczeństwie, która pozwala im rozpoznać się nawzajem i nazywać po imieniu. To znaczy, w pewnym sensie, ożywiać pierwotną, dziewiczą wartość człowieka, która wypływa z misterium jego samotności wobec Boga i w świecie. Jest to silny węzeł ustanowiony przez Stwórcę, poprzez który mężczyzna i kobieta odkrywają własne człowieczeństwo zarówno w pierwotnej jedności jak i dualizmie tajemniczego, wzajemnego uroku<sup>86</sup>.

Akt małżeński jest głęboko powiązany z małżeńskim znaczeniem ciała, co zasadniczo różni ludzkość od reszty całego świata żyjącego (*animalia*). Trzeba mieć na uwadze, że mężczyzna i kobieta, nie są pasywnymi przedmiotami, zdefiniowanymi przez własne ciało i płeć, a w ten sposób zdeterminowanymi przez naturę. Przeciwnie, właśnie przez fakt bycia mężczyzną i kobietą, każdy z nich jest dany drugiemu jako jedyny i niepowtarzalny podmiot, jako osobowe „ja”<sup>87</sup>. Akt małżeński, jako istotna część małżeńskiego znaczenia ciała, jedynie może być zrozumiany wewnątrz hermeneutyki daru, czyniącego możliwym rzeczywistość małżeńską. Ta ostatnia, jako intymna wspólnota życia i miłości, ustanawia się na bazie przymierzania małżonków, na bazie osobistego i nieodwołalnego konsensu<sup>88</sup>. Ciało, poprzez które mężczyzna i kobieta rozpoznają się, a potem wchodzi we wspólnotę osób, zmienia się w element konstytutywny ich związku, kiedy stają się mężem i żoną. To dokonuje się przez wzajemny wybór, który ustanawia pakt małżeński między osobami, wybór na bazie którego stają się „jednym ciałem”<sup>89</sup>.

Innym, ważnym elementem pierwotnego znaczenia aktu małżeńskiego jest to co Księga Rodzaju nazywa „zbliżenie”, a w oryginalnym tekście „poznanie” (*jada*)<sup>90</sup>. Odkrywamy tu najgłębszą istotę rzeczywistości związku małżeńskiego<sup>91</sup>. Stając się jednym ciałem

<sup>85</sup> Jan Paweł II, *Masculinidad y feminidad, el sexo, constitutivo de la persona*, AG, 21-XI-1979, nr 1, w: *Varón y mujer...*, cyt., 77-78.

<sup>86</sup> *Tamże*, nr 2, 78-79.

<sup>87</sup> Tenże, *El 'conocimiento' de las personas en la 'una caro'*, AG, 5-III-1980, nr 5, w: *Varón y mujer...*, cyt., 141.

<sup>88</sup> GS, 48.

<sup>89</sup> Jan Paweł II, *Masculinidad y feminidad...*, cyt., nr 3, 80.

<sup>90</sup> Zob. AG od 5-III-1980 do 26-III-1980.

<sup>91</sup> Jan Paweł II, *El 'conocimiento'...*, cyt., nr 2 i 4, 138 i 140.

mężczyzna i kobieta w szczególny sposób doświadczają małżeńskiego znaczenia ciała, to znaczy, wzajemnie się „poznają” w specyficznej głębi własnego, ludzkiego „ja”, objawiającego się poprzez pleć. Ona to nie tylko nie determinuje somatycznej indywidualności człowieka, lecz jednocześnie definiuje jego osobową tożsamość i konkretny byt. Właśnie w tej osobowej tożsamości i konkretnym bycie, jako niepowtarzalnym żeńsko-męskim „ja” jest poznawany człowiek: „będą oboje jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Wtedy, kobieta jest dana mężczyźnie na sposób poznawczy, a on jej. Tak więc, rzeczywistość związku małżeńskiego, w którym mężczyzna i kobieta stają się jednym ciałem, niesie w sobie nowe, a w pewnym sensie, definitywne odkrycie znaczenia ludzkiego ciała w jego męskości i jego kobiecości<sup>92</sup>.

### 3.5. Ojcostwo i macierzyństwo w misterium stworzenia

Akt małżeński nie tylko wyraża głęboką jedność mężczyzny i kobiety, prowadzącą do konsumacji małżeństwa, lecz również determinuje zrodzenie. Przy pomocy „poznania”, ukazuje się do głębi tajemnica kobiecości w znaczeniu macierzyństwa i tajemnica męskości w znaczeniu ojcostwa<sup>93</sup>. Zróznicowanie płciowe, cechujące człowieka, niesie więc szczególną świadomość znaczenia ciała ludzkiego, powiązane z ojcostwem i macierzyństwem: męskość zamyka w sobie znaczenie ojcostwa, a kobiecość znaczenie macierzyństwa. Prokreacja sprawia, iż mężczyzna i kobieta (jego żona) poznają się wzajemnie w trzecim, który ma początek w obojgu. Dlatego „poznanie” obraca się w odkrycie, objawienie nowego człowieka, w którym oboje, mężczyzna i kobieta, rozpoznają samych siebie, swoje człowieczeństwo, ich żywy obraz<sup>94</sup>.

Ojcostwo i macierzyństwo, które są wpisane w ciało człowieka, a konkretnie w jego funkcję generacyjno-prokreacyjną, objawia również misterium stworzenia. W Księdze Rodzaju czytamy wypowiedź kobiety, która zrodziła syna: „Otrzymałam mężczyznę od Pana” (Rdz 4, 1). Miała ona pełną świadomość misterium stworzenia, które się odnawia w ludzkiej generacji<sup>95</sup>, jak również świadomość

---

<sup>92</sup> *Tamże*, nr 2-5, 138-142.

<sup>93</sup> Jan Paweł II, *Paternidad y maternidad*, AG, 12-III-1980, nr 2, w: *Varón y mujer...*, cyt., 145.

<sup>94</sup> *Tamże*, nr 4, 146-147.

<sup>95</sup> *Tamże*, nr 6, 148.



stworczego uczestnictwa, które posiada Bóg w ludzkim zrodzeniu, dziele jej i jej męża<sup>96</sup>. W ten sposób, pierwsi rodzice przekazują wszystkim ludzkim rodzicom fundamentalną prawdę co do narodzin człowieka na obraz Boży. W tym nowym człowieku, każdego razu odtwarza się ten sam obraz Boga, tego Boga, który ukonstytuował człowieczeństwo pierwszego człowieka<sup>97</sup>. Choć istnieją duże różnice między stanem pierwotnej niewinności i stanem grzeszności dziedziczonym przez człowieka, ten obraz Boga stanowi bazę ciągłości i jedności misterium stworzenia<sup>98</sup>.

### 3.6. Sakramentalność jako cecha małżeństwa w misterium stworzenia

Małżeństwo w znaczeniu pierwotnym jest integralną, a w pewnym sensie, centralną częścią misterium stworzenia. Posiada ono swoje źródło w tajemnicy samoobjawienia się Boga, ukazującego siebie w człowieku stworzonym na obraz i podobieństwo Boże. Bóg Nieskończonego Majestatu chciał objawić się w świecie jako Bóg Miłości. Motywem stworzenia była miłość. Stworzenie wypływa z misterium Boga jako rzeczywistość naturalna i nadprzyrodzona. Jest naturalna jako że jego istota i istnienie są stworzone (*ens ab alio*), ale jednocześnie nadprzyrodzona, jako ukazująca istotę samego Boga. Wewnętrzna relacja między tym co naturalne, a tym co nadprzyrodzone pozwala nam mówić o sakramentalności całej rzeczywistości stworzonej. Stworzenie objawia misterium Boga ukryte od wieków, które z kolei jest podstawą determinującą istotę i istnienie tego co stworzone. Dlatego możemy mówić o bożym wzorcu jako o *lex suprema* całego stworzenia. Tajemnicza wola Boga aby samego siebie objawić staje się podstawowym pryncypium nieodzownym do zrozumienia istoty i struktury tego co stworzone. Stworzenie uczestniczy na sposób sakramentalny w misterium Boga jako znak który objawia to co nadprzyrodzone. Sakramentalność stworzenia odnajduje swój najlepszy wyraz w sakramentalnej strukturze człowieka, stworzonego przez Boga, na Jego obraz i podobieństwo. W całym dziele stworzenia, człowiek pojawia się jako najwyższy wyraz daru Bożego, ponieważ nosi w sobie wewnętrzny wymiar daru. Tylko człowiek jest zdolny zrozumieć i odpowiedzieć

<sup>96</sup> Tamże, *La fecundidad*, AG, 26-III-1980, nr 7, w: *Varón y mujer...*, cyt., 156.

<sup>97</sup> Tamże, *La fecundidad...*, cyt., nr 6, 155.

<sup>98</sup> Tamże, nr 7, 149.

na Boskie misterium. Człowiek jako obraz i podobieństwo Boże już odzwierciedla istotę Boga, który objawia się światu jako miłość. Jeszcze jaśniej można zobaczyć funkcję sakramentalną człowieka w przymiotach charakteryzujących jego podmiotowość. Człowiek jako podmiot posiada zdolność samoświadomości i autodeterminacji. To jest przyczyna jego samotności w świecie. Nie może utożsamić się ze światem widzialnym, ponieważ nosi w sobie najwyższy dar swojej podmiotowości. Innymi słowy, człowiek jest „sam”, tylko on jest jedynym stworzeniem, która posiada wolność poznania prawdy, przedmiotu swojego rozumu i wolność wyboru dobra, przedmiotu swojej woli. Jest to kolejna cecha sakramentalna człowieka, odzwierciedlającego w swoich władzach rozumowych i woli-tywnych istotę samego Boga.

Rzeczywistość sakramentalna człowieka nie tylko ma swoje źródło w jego podmiotowości, lecz także w jego cielesności. Możemy jedynie mówić o sakramentalności człowieka w stworzeniu, właśnie na bazie jego ciała, które czyni go widzialnym w świecie. Jest on duchem wcielonym, to znaczy, ciałem poruszającym przez nieśmiertelnego ducha. Bóg stworzył człowieka jako ciało mężczyzną i kobietą. Człowiek poprzez swoją cielesność, męskość i kobiecość, jest widzialnym znakiem tego co niewidzialne, znakiem istoty samego Boga<sup>99</sup>. We wzajemnej relacji między płciami, mającej miejsce w małżeństwie, człowiek odzwierciedla Boską wspólnotę osób<sup>100</sup>.

I wreszcie, częścią stwórczego, sakramentalnego znaczenia małżeństwa jest pierwotne szczęście jako widzialny znak misterium stworzenia. Człowiek, mężczyzna i kobieta, cieszy się przywilejem pozwalającym mu uczestniczyć w boskim życiu na mocy pierwotnej łaski ofiarowanej mu przez Boga. Pierwotna niewinność, połączona z doświadczeniem małżeńskiego znaczenia ciała, sprawia, że człowiek osadza się w swoim ciele jako mężczyzna lub kobieta, jako podmiocie świętości, która to, należąc do rzeczywistości sakramentu stworzenia została dana człowiekowi przez Stwórcę<sup>101</sup>.

<sup>99</sup> Jan Paweł II, *El cuerpo como 'sacramento'...*, cyt., nr 4 i 5, 133-134.

<sup>100</sup> Tenże, *El hombre, imagen de Dios, es sujeto de conocimiento y libertad...*, cyt., 215.

<sup>101</sup> Tenże, *El 'principio' sacramental del hombre y del matrimonio en el estado de justicia originaria*, AG 6-X-1982, nr 6, w: A. Sarmiento, J. Escrivá-Ivars (red.), *Enchiridion Familiae. Todos los textos del Magisterio Pontificio y Conciliar sobre el Matrimonio y la Familia (Siglos I a XX)*, t. I-V, Madrid 1992, t. IV, 3728.

#### 4. Małżeństwo jako sakrament Nowego Przymierza

Małżeństwo, będące sakramentem stworzenia, nie tylko powinno być służyć jako przedłużenie dzieła stworzenia, a tym samym, dzieła zrodzenia, lecz również jako środek rozszerzenia na przyszłe, ludzkie generacje tegoż sakramentu stworzenia, to znaczy, nadprzyrodzonych owoców wybrania człowieka przez Boga, tych owoców, poprzez które człowiek został wywyższony przez Boga w samym akcie stworzenia<sup>102</sup>. Jednak to dziedzictwo łaski zostało odrzucone przez ludzkie serce w momencie zerwania pierwszego przymierza ze Stwórcą. Małżeństwo jako pierwotny sakrament, zostało pozbawione nadprzyrodzonej skuteczności, którą posiadało w momencie swego ustanowienia, ale nawet w tym stanie nie przestało być figurą małżeństwa jako „wielkiego misterium”. Autor listu do Efezjan w słowach: „Tajemnica to wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła”<sup>103</sup> wskazuje nie tylko na pochodzenie misterium ukrytego od wieków w Bogu, ale również na kontynuację jego realizacji, która istnieje między pierwotnym sakramentem powiązany z nadprzyrodzoną łaską człowieka w stworzeniu, a nową łaską, która miała miejsce, gdy: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego, aby go uświęcić”, uczynił to: „oczyszczywszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo”<sup>104</sup>. Ta nowa łaska może być zdefiniowana jako „sakrament odkupienia”<sup>105</sup>, którego fundamentem jest sakrament chrztu, udzielany z ustanowienia Chrystusa tym, którzy się nawracają i na mocy którego ustanawia się przede wszystkim sakramentalność samego Kościoła jako „*sacramentum magnum*”<sup>106</sup>.

Istnieje więc wewnętrzna harmonia – rozumiana jako substancjalna ciągłość w tajemnicy Bożego planu – między porządkiem stworzenia i porządkiem odkupienia<sup>107</sup>. Małżeństwo jest wyrazem

---

<sup>102</sup> Jan Paweł II, *Proseguiamo l'analisi*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, 5/3, Libreria Editrice Vaticana 1982, 701.

<sup>103</sup> Ef 5, 32.

<sup>104</sup> Ef 5, 25-26.

<sup>105</sup> Jan Paweł II, *Nella nostra precedente*, w: *Insegnamenti...*, cyt., 810-812.

<sup>106</sup> Jan Paweł II, *Il testo*, w: *Insegnamenti...*, cyt., 936.

<sup>107</sup> Zob. T. Rincón, *El matrimonio cristiano, sacramento de la creación y de la redención*, Pamplona 1997, szczególnie strony 334-342; M. A., Ortiz, *Sacramento y forma del matrimonio*, Pamplona 1995, 99-102.

i modelem rzeczywistości sakramentalnej Kościoła<sup>108</sup>. Małżeństwo jest naturalnym początkiem osoby ludzkiej i jakiegokolwiek społeczności<sup>109</sup>. Każda istota ludzka – mężczyzny albo kobieta – jest małżonkiem, wtedy gdy przyjmuje jako dar miłość Chrystusa Odkupiciela – Oblubieńca, jak i wtedy gdy próbuje odpowiadać mu poprzez dar swojej osoby<sup>110</sup>. Każda istota ludzka jest adresatem oblubieńczego daru Chrystusa, oddającego się również tym, którzy nie chcą, nie potrafią albo nie mogą mu odpowiedzieć i w tym sensie, są członkami „rodziny Bożej” oraz przynależą do Kościoła<sup>111</sup>, mając prawo, różne u ochrzczonych i nieochrzczonych, do bycia jego członkami jak i do bycia uważanymi za takich<sup>112</sup>.

## II. Konsekwencje sakramentalnego wymiaru małżeństwa

Na podstawie faktów wpływających z objawienia ustaliliśmy, że istotą małżeństwa jest jego sakramentalność, ukazująca się na wielu płaszczyznach. Ten sakramentalny wymiar małżeństwa niesie w sobie pewne konsekwencje teologiczno – antropologiczne, istotne dla naszego tematu, które przedstawimy poniżej.

### 1. Istotne elementy małżeństwa

Sobór Watykański II mówi, iż małżeństwo, ustanowione przez Stwórcę, jako intymna wspólnota życia i miłości, powstaje się na bazie przymierza małżonków, to znaczy, na bazie ich osobistego i nieodwołalnego konsensu. W ten sposób, z ludzkiego aktu poprzez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, rodzi się wobec społeczności instytucja potwierdzona przez Boże prawo<sup>113</sup>. Wyraźnie widać tu, trzy wymiary małżeństwa jako rzeczywistości ściśle ze sobą połączone, a więc, małżeństwo jako *communio personarum*, przymierze i instytucja<sup>114</sup>.

---

<sup>108</sup> Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, nr 19, w: «AAS» 86 (1994), 911-912). Zob. również *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 772-776.

<sup>109</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 14, w: «AAS» 71 (1979), 284-286; Tenże, *Gratissimam sane...*, cyt., nr 2, 868-869. Zob. również FC nr 15.

<sup>110</sup> Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, nr 25, w: «AAS» 80 (1988), 1712-1715.

<sup>111</sup> Zob. GS, 23, 40 i 43; LG, 28 i 32.

<sup>112</sup> Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 5, w: «AAS» 72 (1980), 1193-1196.

<sup>113</sup> GS, 48.

<sup>114</sup> K. Wojtyła, *The family as a community of persons*, w: Tenże, *Person and Community*, (przekład: T. Sandok), New York, 1993, 324.

Małżeństwo nie jest jedynie układem partnerskim, lecz prawdziwą *communio personarum*. Ten termin *communio* można zastosować do małżeństwa w dwóch znaczeniach, po pierwsze jako uznanie głębi osobowej i międzyosobowej przymierza małżonków i po drugie, jako szereg wymogów koniecznych do uczynienia realną rzeczywistości związku<sup>115</sup>. W sensie biblijnym, przymierze ma charakter nierozzerwalny. Przymierze (*b'rith*), w tradycji żydowskiej było umową, w wyniku której powstawała relacja o takiej samej sile jak więzy krwi, a taka relacja nie może zostać przerwana, chociażby jedna z stron zdecydowała inaczej<sup>116</sup>. Żeby mogła ukonstytuować się szczególna relacja małżeńska *communio*, konieczny jest akt wzajemnego oddania się i przyjęcia przez małżonków jako mężczyzna i kobieta. Człowiek jako jedyne stworzenie ziemskie, które Bóg umiłował ze względu na nie, nie może odkryć swojej pełni, jak tylko w szczerym oddaniu się innym<sup>117</sup>. To szczerze oddanie siebie samego jest podstawą zaistnienia małżeństwa jako przymierza. Jest swego rodzaju wymogiem fundacyjnym umożliwiającym powstanie *communio personarum*, to jest wspólnoty życia i miłości. Zatem, nie może zawiązać się rzeczywistość małżeńska, jeżeli nie ma woli wzajemnego oddania się i przyjęcia<sup>118</sup>. To wzajemne oddanie się i przyjęcie zakłada różnicowanie płciowe<sup>119</sup>.

Kolejną, ważną rzeczą jest tutaj kategoria daru. Dar z siebie jest istotnym punktem do urzeczywistnienia *communio personarum*, jednak tylko wtedy gdy obdarowanie obejmuje całą osobę, całą jej istotę. Wzajemne obdarowanie, zostało wpisane w istnienie każdej istoty ludzkiej w momencie stworzenia jako mężczyzna i kobieta. Małżeństwo jest naturalną realizacją tendencji istot ludzkich ku stworzeniu *communio personarum*<sup>120</sup>.

Akt małżeński nabiera sensu tylko wewnątrz tej struktury daru i przyjęcia w *communio personarum*. Poza małżeństwem, akt współżycia intymnego nie może być rozumiany w kategoriach daru i przyjęcia osobowego, lecz posiada raczej sens redukujący osobę

<sup>115</sup> *Tamże*.

<sup>116</sup> T. Doyle, *The fundamental nature of marriage*, w: J. Coriden, T. Green, D. Heintschel, *The code of canon law. A text and commentary*, New York 1985, 740.

<sup>117</sup> GS, 24.

<sup>118</sup> K. Wojtyła, *The family as a community of persons*, cyt., 323.

<sup>119</sup> *Tamże*, 324.

<sup>120</sup> *Tamże*, 325.

do jej cielesności. Przeciwnie, wewnątrz struktury małżeńskiej, akt współżycia nadaje głęboki sens znaczeniu *communio personarum*, a mianowicie, realną jedność osób w ciele i duszy. Poprzez ten akt utrwała się wspólnota osób, która nie zamyka się na siebie samej, ale otwiera się na stwórcze ukierunkowanie istoty ludzkiej<sup>121</sup>.

Sens *communio personarum* nie kończy się na porządku stworzenia. Chrystus podnosi małżeństwo do godności sakramentu, aby realizować dzieło odkupienia w tych, którzy wchodzą we wspólnotę życia małżeńskiego. W ten sposób, małżonkowie nie tylko aktualizują porządek naturalny małżeństwa, lecz dzięki łasce Ducha Świętego realizują nowe przykazanie Chrystusa. Stąd w sakramentalnym małżeństwie chrześcijan wspólnota osób nabiera swego pełnego znaczenia<sup>122</sup>.

## 2. Miłość małżeńska i jej cechy

Znaczenie miłości małżeńskiej gra ważną rolę w strukturze rzeczywistości związku małżeńskiego. Jest elementem wyjaśniającym dynamikę przymierza małżeńskiego. Przyjrzyjmy się jej bliżej<sup>123</sup>.

### 2.1. Pojęcie miłości małżeńskiej

Na podstawie ludzkiego doświadczenia można zauważyć trzy aspekty miłości: a) miłość upodobania, przedstawiającą się jako uczucie pociągania gdy ktoś przedstawia się jako dobro obdarzone pięknem b) miłość pożądania, polegająca na pragnieniu dobra, przedstawiającego się jako dobro osobowe c) miłość życzliwości, polegająca nie na pragnieniu osoby jako dobra dla siebie samego, lecz pragnieniu dobra dla niej<sup>124</sup>. Rzeczywistość miłości małżeńskiej powinna być pełna, obejmująca wszystkie aspekty. Jednak specyfiką miłości małżeńskiej jest dar z osoby, oddanie siebie samego, swego własnego „ja”. Jest to nawet coś więcej niż pragnienie dobra dla drugiego: jest to oddanie siebie samego dla drugiego jako dobro dla niego. Dopiero w takiej formie miłość małżeńska znajduje swoją pełnię<sup>125</sup>.

---

<sup>121</sup> *Tamże*.

<sup>122</sup> *Tamże*, 326.

<sup>123</sup> Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1960, 47-102.

<sup>124</sup> *Tamże*, 48-56.

<sup>125</sup> *Tamże*, 48.

Miłość małżeńska różni się zatem, od pozostałych aspektów i form miłości. Jest w niej coś więcej niż pociąganie, pożądanie czy nawet życzliwość. Można powiedzieć, iż miłość małżeńska rodzi się z tych trzech aspektów, ale nie ogranicza się do nich. Przerasta je, ustępując miejsca wzajemnemu obdarowaniu i przyjęciu osób. „Oddać się” jest czymś więcej niż „chcieć dobra”, nawet w wypadku gdy poprzez wolę, inne „ja” staje się w pewnym sensie moim własnym, jak to ma miejsce w przyjaźni. Miłość małżeńska sprawia, że rodzi się wzajemny dar osób, to znaczy, *communio personarum*<sup>126</sup>.

Z psychologicznego punktu widzenia, człowiek jest bytem zróżnicowanym płciowo i naturalna skłonność do płci przeciwnej dąży do dopełnienia poprzez korzystanie z wolności według miłości i prawdy, jedynych sił zdolnych do zjednoczenia skłonności istoty ludzkiej w porządku bytu osobowego. Miłość małżeńską cechuje postawa wolności, to jest, pozytywny akt woli, dokonujący oddania siebie, akt wolnego wyboru dobra, które się pojawia. To co nie opiera się na wolności, co nie jest wolnym wyborem, nie można nazwać miłością. Miłość jest wolnym aktem, który powinien zgadzać się z prawdą<sup>127</sup>.

Autentyczna i pełna miłość nie jest jedynie uczuciem, lecz cnotą. Miłość jako cnota, zakłada skierowanie na drugiego, nie jako na przedmiot przyjemności albo nosiciela wartości zmysłowych, lecz jako na osobę, a zatem zakłada również uznanie daru z siebie jako wymogu miłości. Nie ma miłości tam gdzie brak wyrzeczenia. W oddaniu siebie powstaje zjednoczenie osób i ono jest podstawą podjęcia współżycia intymnego, mającego sens jako wyraz miłości. W ten sposób, wolność przekształca się w odpowiedzialność za drugiego. Kochać znaczy oddać siebie, a dar z siebie oznacza ograniczenie swojej wolności na korzyść drugiego. Wolność istnieje dla miłości. Miłość zobowiązuje wolność, ale wypełniając ją tym czego pragnie wola: dobrem<sup>128</sup>.

## 2.2. Cechy miłości małżeńskiej

Z istoty miłości małżeńskiej wypływają cechy, które można zebrać w dwóch grupach: pierwsza to wierność i wyłączność, a druga

---

<sup>126</sup> *Tamże*, 56-59.

<sup>127</sup> *Tamże*, 69-84.

<sup>128</sup> *Tamże*, 85-102.

to jedność i nierozzerwalność<sup>129</sup>. Jako że osoba nigdy nie może być dla innej przedmiotem przyjemności, lecz tylko podmiotem miłości, związek mężczyzny i kobiety, powinien być w taki sposób osadzony aby była zagwarantowana jego trwałość. Jedynie miłość jedna i wyłączna, wierna i nierozzerwalna, może odpowiedzieć wymogowi osobowego traktowania każdego człowieka, tak jak to odpowiada jego istocie. Miłość małżeńska, wyłączna i wierna służy jako fundament małżeństwa monogamicznego, podczas gdy jej charakter jedności i nierozzerwalności, domaga się małżeństwa nierozzerwalnego. Te dwa przymioty małżeństwa rodzą się jako wymogi miłości małżeńskiej mając za podstawę dar z osoby nieodzowny w przymierzu małżeńskim. Ten dar leży u podstaw wszystkiego co małżonkowie dzielą jako mężczyzna i kobieta oraz determinuje głębię ich wspólnoty i jedności. Wzajemne obdarowanie się osobą, które jest faktem w małżeństwie, powinno być warunkiem i normą działania aby miłość małżeńska była jedyna i prawdziwa<sup>130</sup>. Trzeba dodać, iż takie, personalistyczne rozumienie miłości należy do naturalnej zawartości nowotestamentalnego przykazania miłości i może być dostrzeżone przez rozum, bez odwoływania się do wiary<sup>131</sup>.

Miłości małżeńskiej nie można rozpatrywać tylko i wyłącznie z punktu widzenia dwóch stron. Miłość mężczyzny i kobiety jest w sposób naturalny otwarta na płodność, a przez to, nie zamyka się we wspólnocie małżonków, lecz dąży do rozprzestrzenienia się poprzez nowe istoty w rodzinie<sup>132</sup>. Miłość małżeńska zakłada ojcostwo i macierzyństwo. Dlatego też, akt intymnego współżycia małżeńskiego, według personalistycznego spojrzenia, powinien wyrażać swoją podwójną funkcję: związku małżonków samego w sobie oraz macierzyństwa i ojcostwa wpisanych w ten związek. Miłość nie tylko powinna identyfikować się z aktem współżycia, lecz powinna mieć swój początek w osobie, w jej świadomości, wyborze, decyzji i w odpowiedzialności moralnej. Małżonkowie powinni być świadomi sensu aktu współżycia małżeńskiego, oraz powinni mu taki sens nadawać, co zakłada możliwość prokreacji<sup>133</sup>.

---

<sup>129</sup> K. Wojtyła, *The teachings of Humanae Vitae about love*, w: *Person and Community*, cyt., 305.

<sup>130</sup> *Tamże*.

<sup>131</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, cyt., 90.

<sup>132</sup> K. Wojtyła, *The teachings...*, cyt., 306.

<sup>133</sup> *Tamże*, 267-274.



### 3. Małżeństwo jako instytucja

Rozumienie małżeństwa jako *communio personarum* i istota miłości małżeńskiej, pozwalają łatwiej zrozumieć wartość małżeństwa jako instytucji. Słowo instytucja, oznacza coś ustanowionego w porządku prawnym. Małżeństwo domaga się bycia taką instytucją w porządku prawnym, po to aby chronić prawa, które rodzą się w wyniku osobistego daru z siebie występującego w przymierzu małżeńskim. Małżeństwo jako rzeczywistość interpersonalna między mężczyzną i kobietą, jest relacją międzypodmiotową, a przez to przedmiotem prawa. Jego natura *communio personarum*, rządzona normami personalistycznymi wymaga ukierunkowania instytucjonalnego wobec każdej społeczności ludzkiej. Instytucjonalność małżeństwa, nie jest czymś dodanym, ale także rzeczywistością naturalną, wypływającą z wewnętrznego ukierunkowania relacji małżeńskiej. Ustanowić małżeństwo według prawa oznacza stwierdzić, to czego jego własna natura się domaga<sup>134</sup>.

Małżeństwo bazuje na monogamii (jedności) i nierozzerwalności jako na prawach wymaganych przez samą naturę miłości małżeńskiej. I te przymioty muszą zaznaczyć swoją obecność w małżeństwie jako instytucji. Monogamia i nierozzerwalność małżeńska gwarantują obiektywny porządek miłości, a z nim, stwierdzają wartość ponadużyteczną osoby. Instytucja małżeństwa nie jest zwykłym rezultatem intymnego współżycia danej pary, lecz rzeczywistością ustanowioną według prawa, prawa z natury tkwiącego w danej rzeczywistości, w tym wypadku, wewnętrznego prawa miłości, które jest czymś istotnym, zakładając wspólnotowy charakter każdej istoty ludzkiej<sup>135</sup>.

Jeżeli chodzi o małżeństwo ochrzczonych, zobowiązanie wobec Boga uzasadnia relacje małżeńskie i ogłasza panowanie Boga nad całą rzeczywistością stworzoną, jak również stwierdza, iż w ustanowieniu wspólnoty małżeńskiej, małżonkowie nie tylko wzajemnie się oddają i przyjmują, lecz sam Bóg oddaje jednego małżonka drugiemu i uznaje ich dar z siebie. Charakter sakramentalny małżeństwa chrześcijańskiego utwierdza to czego wymaga rzeczywistość naturalna małżeństwa<sup>136</sup>.

Wydaje się też konieczne zaznaczenie, iż z małżeństwa bierze swój początek rodzina, podstawowa instytucja, która stoi u podstaw egzy-

<sup>134</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, cyt., 164-171.

<sup>135</sup> *Tamże*, 159-164.

<sup>136</sup> *Tamże*, 170-171.

stencji ludzkiej. Jest ona częścią społeczeństwa i służy jako baza w kształtowaniu się społeczeństwa. Rodzina posiada swoje własne cechy i swoje własne cele. Dlatego, zarówno immanencja rodziny w społeczeństwie, jej szczególna autonomia i nienaruszalność powinny znaleźć odzwierciedlenie w prawach biorących za punkt wyjścia prawo naturalne. Prawo stanowione musi być obiektywnym wyrażeniem porządku wynikającego z samej natury rodziny. Małżeństwo nie posiada struktury społeczeństwa, ale posiada strukturę międzysobową, gdyż jest wspólnotą osób. Ten szczególny charakter małżeństwa nie zanika, gdy wspólnota dwóch osób zamienia się w rodzinę<sup>137</sup>.

### Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, iż przymiot nierozzerwalności małżeństwa ma swoje źródło w dwóch tytułach. W związku naturalnym, nierozzerwalność wynika z jego pierwotnej sakramentalności, W związku między ochrzczoneymi dochodzi jeszcze drugi tytuł, a mianowicie godność sakramentu Nowego Przymierza, do której to Chrystus podniósł małżeństwo. Tak więc, małżeństwo naturalne nie posiada jakiegoś defektu czy braku. Jest nierozzerwalne poprzez bycie pierwotnym sakramentem stworzenia. Zostało tak stworzone, iż nierozzerwalność należy do jego pierwotnej struktury, która w związku między ochrzczoneymi zostaje umocniona łaską sakramentu.

#### **Fundamentos ontológicos y antropológico-teológicos de la institución del matrimonio en la enseñanza de Juan Pablo II y la propiedad de la indisolubilidad del matrimonio**

Sobre la base de la enseñanza de Juan Pablo II, se puede decir que una de las propiedades esenciales del matrimonio, a saber, la indisolubilidad, tiene su origen en dos títulos. En el matrimonio natural, la indisolubilidad proviene de su sacramentalidad primordial otorgada en el mismo acto de la creación del hombre. En el matrimonio entre los bautizados, se añade otro título, es decir, la dignidad del sacramento de la Nueva Alianza, a la que fue elevado por Jesucristo. Así pues, el matrimonio natural no tiene ningún defecto y tampoco carece de nada: es indisoluble por ser el sacramento primordial de la creación. Fue creado de tal modo, que la indisolubilidad pertenece a su estructura original, que, entre los bautizados, alcanza más firmeza por la acción de la gracia divina.

---

<sup>137</sup> *Tamże*, 165-166.